

Protokół nr XI/15
uroczystej sesji Rady Miejskiej Wrocławia
24 czerwca 2015 r.
Sala Wielka Ratusza

Sesja trwała w godzinach od 12.00 do 14.00.

Odegrano hejnał Wrocławia.

Sesja rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Szanowni Państwo, otwieram uroczystą sesję Rady Miejskiej Wrocławia. Witam bardzo serdecznie Pana Tomasza Smolarza — Wojewodę Dolnośląskiego, Panią Barbarę Zdrojewską — Przewodniczącą Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, Pana Jarosława Obremskiego — Senatora RP. Witam Panie i Panów Posłów, Panie i Panów Radnych Rady Miejskiej Wrocławia. Witam Panią Elizabeth Wolbers — Konsula Generalnego Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu. Witam konsulów honorowych we Wrocławiu oraz honorowych obywateli Wrocławia. Witam przedstawicieli duchowieństwa, Ekscelencje Biskupów — Włodzimierza Juszcza z Kościoła Grekokatolickiego oraz Waldemara Pytla i Ryszarda Bogusza z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Witam laureatów nagród honorowych obywateli i Nagród Prezydenta Wrocławia. Rodziny i ich przyjaciół, którzy towarzyszą im w tak ważnych chwilach. Osoby te bliżej, a nawet rzekłbym blisko, poznamy za chwilę. Witam rektorów uczelni wrocławskich, przedstawicieli świata kultury i nauki, reprezentantów służb mundurowych, Komendanta Miejskiego Policji we Wrocławiu. Witam Wiceprezydentów, Pana Sekretarza, Pana Skarbnika i na koniec, współgospodarza dzisiejszego spotkania, Pana Prezydenta Rafała Dutkiewicza.

Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo, lwowska szkoła matematyczna, piesze pielgrzymki do Częstochowy, bunt, modlitwa, czasem brak wiary, bardzo gęste życie artystyczne i akademickie. Skomplikowana i zwielokrotniona myśl wokół układającej się po wojnie tożsamości Wrocławia. Każdy z obecnych, a najmocniej dziś nagradzani dołożył część siebie do tej — jak sądzę — domkniętej w dekadzie „Solidarności” tożsamości. Mam nadzieję, że twórczej, otwartej i opiekuńczej, która to tożsamość przechodzi właśnie przez okres znaczącego redefiniowania, określania na nowo siłą przemian obejmujących nasz kraj. Jest tak wiele aspektów tych zmian, że nie sposób ich wymienić. O dwóch chcę jednak powiedzieć. Pierwszy ma znaczenie kulturowe, drugi cywilizacyjny. Oba mogą być dobre dla Wrocławia. Mogą, acz nie muszą. W przyszłym roku, roku Europejskiej Stolicy Kultury otworzymy we Wrocławiu Muzeum „Pana Tadeusza”, efekt pracy Ossolineum wokół rękopisu jednej z najwspanialszych relikwii piśmiennictwa polskiego. „Pan Tadeusz” jest opowieścią o polskiej, ziemskiej kulturze, a muzeum będzie opowiadaniem o wpływie myśli romantycznej i postromantycznej na pokolenia Polaków i na to, że staliśmy się wolnym krajem. To będzie znakomite muzeum. Wszystko to pokażemy w momencie progowym, kiedy to kultura w Polsce niemal ostatecznie zaakceptuje swą najsilniejszą obecność w przestrzeniach zurbanizowanych, miejskich. To pierwsza z owych zmian. Współczesne technologie wywołały w nas — to druga z owych przemian, a raczej cywilizacyjna — tęsknotę za prostszym rozumieniem demokracji, wielokrotnie bardziej bezpośrednim, przynajmniej w deliberatywnym znaczeniu. To dobry objaw. Dobry, jeśli będziemy umieli uczynić go dobrym narzędziem, narzędziem ku byciu razem, uwspólnianiu. Wówczas odniesiemy sukces. Zmiana charakteryzuje się zawsze radykalnością artykułowanych potrzeb, poglądów. Radykalizm zaś nie sprzyja zrozumieniu, porozumieniu. Szczęśliwie jesteśmy Europejską Stolicą Kultury, szczęśliwie będziemy wspólnie pisać strategię rozwoju Wrocławia, szczęśliwie partycypacja znalazła

swój instytucjonalny wymiar w naszym Urzędzie, itd, itd. Proszę zatem, aby oba prądy, o których dziś mówię, charakteryzowały się życzliwością, otwartością, tolerancją, chęcią współpracy. Ja taką otwartość deklaruję i bardzo staram się okazywać. Proszę, aby co nie wyklucza przecież krytyki, tego rodzaju życzliwość charakteryzowała wszystkich chcących rozmawiać o Wrocławiu. Tylko tak można budować wspólnotę obywatelską, naszą. Niech zatem kierują nami i racja, i życzliwość. Uczyli mnie tego także obywatele, dziś stający się Honorowymi Obywatelami Wrocławia.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Szanowni Państwo, przed przystąpieniem do realizacji programu sesji odbędzie się ceremonia wręczenia odznaczeń państwowych Zasłużonym dla Samorządu Wrocławskiego. Proszę o zabranie głosu Panią Martę Szczepańską przedstawiciela Wojewody Dolnośląskiego.

[red. — Przedstawiciel wojewody wręczył odznaczenia państwowe.]

Senator RP Jarosław Obremski: Mam zaszczyt przedstawić postać księdza prałata Stanisława Orzechowskiego. Ksiądz prałat Stanisław Orzechowski „Orzech” — kapelan wrocławskiej „Solidarności”, charyzmatyczny duszpasterz wrocławskiej młodzieży. Wielkopolek, urodził się w Kobylinie w 1939 r. Z Wrocławiem związany od 1957 roku, kiedy rozpoczął naukę w Technikum Budowlanym. Rok później wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. W dniu 28 czerwca 1964 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa Bolesława Kominka. W roku 1967 rozpoczął posługę w parafii św. Wawrzyńca, pozostając jej wierny do dnia dzisiejszego. W 1972 roku objął funkcję diecezjalnego duszpasterza akademickiego.

W sierpniu 1980 podczas pierwszego strajku w zajezdni przy ul. Grabiszyńskiej odprawił legendarną już mszę świętą. Uczestniczyli w niej muzycy, aktorzy, naukowcy i rzesze zwykłych mieszkańców Wrocławia. Część z nich do dzisiaj wspomina mszę jako niesamowite wydarzenie, przełom. Pod koniec 1980 roku ks. Orzechowski wziął udział w strajku głodowym wrocławskich kolejarzy, których darzy szczególną sympatią ze względu na swe pochodzenie z kolejarzkiej rodziny. Jak wspomina, to wtedy stał się „Orzechem”. W roku 1981 zaczął organizować piesze pielgrzymki na Jasną Górę i do Trzebnicy, które miały nie tylko wymiar religijny, ale także kształtowały charakter, szczególnie te młode, uczyły zachowań prospołecznych, były też wyrazem kontestacji komunistycznej rzeczywistości.

W czasie stanu wojennego ks. Stanisław Orzechowski organizował msze w intencji ojczyzny i osób internowanych, popularnie zwane Dwudziestkami, które gromadziły tłumy wrocławian. Wspierał ludzi oskarżanych i represjonowanych za działalność związkową i polityczną. Razem ze studentami opiekował się rodzinami internowanych, przekazując im m.in. produkty rolne dostarczane z kolei przez Solidarność chłopską. Był przyjacielem bł. ks. Jerzego Popiełuszki, a po jego śmierci opiekował się rodziną księdza, szczególnie matką, którą poprzez Duszpasterstwo przez wiele lat wspierał materialnie.

Słynne są też jego kazania oraz msze dla dzieci. Jako absolwent studiów pedagogicznych na lubelskim KUL-u, jako jeden z pierwszych wprowadził w latach 80. XX w., specjalne msze dla przedszkolaków, na które wierni przyjeżdżali nawet spoza Wrocławia.

Od wielu lat ks. Stanisław Orzechowski pełni funkcję duszpasterza Rodzin Katyńskich, diecezjalnego Koordynatora Nowych Ruchów Religijnych, świadczy posługę religijną w Poradni Rodzinnej przy Duszpasterstwie Rodzin „Pod czwórka”. Jest wykładowcą Wrocławskiego Seminarium Duchownego.

Oryginalny i wyjątkowy kapłan, którego — jak często sam przyznaje — ukształtowała Wielkopolska, prymas Stefan Wyszyński oraz „Solidarność”, uhonorowany został m.in. Nagrodą Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola w 1997 roku, Nagrodą Wrocławia w 2005 roku oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w 2006 roku. [brawa]

[red. — Odczytano formułę w języku łacińskim.]

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Wraz z pamiątkowym dyplomem, Honorowy Obywatel otrzymuje również reprint „Legendy o Świętej Jadwidze”.

Senator RP Pan Jarosław Obremski: Mam zaszczyt przedstawić kolejnego laureata — o. Ludwika Wiśniewskiego. Ojciec Ludwik Wiśniewski — dominikanin, duszpasterz akademicki, wychowawca wielu pokoleń studentów i Wrocławian, działacz opozycji antykomunistycznej. Urodził się na Lubelszczyźnie w 1936 roku. Dziecko Zamojszczyzny. W roku 1952 wstąpił do zakonu Dominikanów, a 15 czerwca 1961 roku przyjął święcenia kapłańskie. Dwukrotnie był duszpasterzem akademickim w Gdańsku. Tam przeżył Grudzień '70, który — jak podkreśla — w dużym stopniu określił jego myślenie i działanie. W latach 1972—1981 był duszpasterzem w Lublinie. Zarówno w Gdańsku, jak i w Lublinie organizował spotkania z niezależnym środowiskiem katolickim i niepodległościowym, m.in. z Wiesławem Chrzanowskim, Tadeuszem Mazowieckim, Bohdanem Cywińskim, Stefanem Kisielewskim. Po wydarzeniach Czerwca '76 wraz ze studentami wspierał robotników, ofiary esbeckich represji. Utrzymywał kontakty z Komitetem Obrony Robotników (KOR), a w marcu 1977 roku podpisał pierwszą deklarację Ruchu Obrońców Praw Człowieka i Obywatela. Wspierał działalność swoich gdańskich wychowanków tworzących ruch Młodej Polski.

O charakterze laureata świadczy list adresowany do Edwarda Gierka z 1976 roku, w obronie praw ludzi wierzących, który był listem przeciwko kłamstwu, którego bezkompromisowość zadziwiała odwagą. Nic dziwnego, że w tym czasie niemiecka Stasi uznaje o. Wiśniewskiego za jednego z najważniejszych polskich opozycjonistów.

W latach 1981—1988 był duszpasterzem akademickim we Wrocławiu. Także po wprowadzeniu stanu wojennego był konsekwentny w szerzeniu idei walki „bez przemocy”, nie tylko przekonując innych do tej formy walki, ale w lipcu 1986 roku dobrowolnie pozwolił się aresztować wraz z innymi, z transparentem żądającym uwolnienia Władysława Frasyniuka. Praca w kościele św. Wojciecha to m.in. organizacja tzw. Tygodni Społecznych. Studenci jego duszpasterstwa współtworzyli m.in. Niezależny Samorząd Uniwersytetu Wrocławskiego tzw. „Dwunastkę”. Organizowali do dziś odbywające się Obozy Adaptacyjne dla studentów pierwszych lat w Białym Dunajcu. Był czas, gdy wszyscy siedzący w areszcie lub więzieniu wrocławscy studenci związani byli z duszpasterstwem dominikanów prowadzonym przez o. Ludwika Wiśniewskiego. W okresie PRL z prowadzonymi przez Ojca duszpasterstwami związani byli m.in. Aleksander Hall, Bogdan Borusewicz, Marian Piłka, Krzysztof Jakubczak, ale także dzisiaj nagradzani — Ewa Skrzywanek czy Grzegorz Roman. Z duszpasterstwami związani byli także już nieżyjący — Janusz Krupski, Adam Rybicki czy Władysław Stasiak, którzy zginęli 10 kwietnia 2010r. w Smoleńsku.

4 czerwca 1989 r. był duszpasterzem w Krakowie. Wtedy też wrocławska SB zakończyła jego inwigilację pod kryptonimem „Szerszeń”, określając jego aktywność jako „nadprodukcję pomysłów”, o której ks. Orzechowski, ładniej bo nie w języku marksistowskim, powiedział, że był to „charyzmat idei”.

W latach 1990—1996 przebywał w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Sankt Petersburgu, uczestnicząc w przywracaniu działalności dominikanów w Rosji. W tym czasie rozpada się Związek Radziecki. Po Rosji chyba jako jedyny epizod w kapłańskiej drodze, pełnił funkcji proboszcza. Potem był Szczecin, a w 2005 r. wrócił do Lublina. Zakłada tam Akademię „Złota 9”, gdzie organizuje spotkania ze znanymi osobami publicznymi.

Kapłaństwo o. Ludwika to wierność dwóm pryncypiom: nieustępliwość wobec świętości życia i szacunek dla godności i poglądów każdego człowieka, także z którym nie umiemy się w ogóle zgodzić.

W 2014 r. otrzymał nagrodę *Grand Press* w kategorii publicystyka. To właśnie teksty o problemach współczesnej Polski, polskiego Kościoła i katolicyzmu stały się kolejnym ważnym etapem jego działalności. W 2006 r. został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2015 r. Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Dla wielu jednak o. Ludwik Wiśniewski to wychowawca. Jak mówił jeden z jego wychowanków, Antoni Pawlak, obecnie rzecznik prasowy Prezydenta Gdańska: „Ludwik widział przez te parę lat, jak młodzi ludzie się zmieniają, jak dojrzewają, że my rośniemy przy Ludwiku jak młody bambus — 20 cm na dobę. Jego wymagania wielu zmieniły i kształtowały. Wielu, nawet tych, którzy „wdepnęli” na ścieżkę polityki, bo byli związani

z o. Ludwikiem także na tej śliskiej drodze. Próbuję być lepszym i sprostać prawdzie wielkiej misji o. Ludwika i powinności jego zakonu Dominikanów”. [brawa]

[red. — Odczytano formułę w języku łacińskim.]

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Wraz z pamiątkowym dyplomem, Honorowy Obywatel otrzymuje również reprint „Legendy o Świętej Jadwidze”

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Władysław Skoczylas: Mam zaszczyt przedstawić postać pani Ewy Czermak. Ewa Czermak — solistka Opery Wrocławskiej, profesor wokalistyki Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. Urodziła się w Bułgarii w 1957 r., tam też ukończyła studia muzyczne w klasie śpiewu solowego oraz śpiewu kameralnego w Konserwatorium Państwowym w Sofii. Do roku 1985 pracowała jako solistka w operze w Sliven oraz stażystka Teatru Opery i Baletu w Sofii.

Po przeprowadzce do Polski, w 1988 roku rozpoczęła pracę w Operze Wrocławskiej. Podczas swojej 25-letniej kariery we Wrocławiu śpiewała ponad 50 solowych partii operowych. Najważniejsze z nich to: Zuzanna w *Weselu Figara*, Zerlina w *Don Juanie*, Pamina w *Czarodziejskim flecie*, Despina w *Così fan tutte*, Leila w *Poławiaczach pereł*, Micaëla w *Carmen*, Małgorzata w *Fauście*, Masetta i Mimi w *Cyganerii*, Liu w *Turandot*, Nanetta w *Falstaffie*, Leonora w *Trubadurze*. Z powodzeniem uprawia też muzykę kameralną i oratoryjną — ma swoim repertuarze m.in. *Wielką mszę h-moll* Johanna Sebastiana Bacha, *Mesjasza* Georga Friedricha Händla czy *Requiem* i *Mszę Koronacyjną* Wolfganga Amadeusa Mozarta. Wzięła udział w ponad 30 tournée, śpiewając pierwszoplanowe partie operowe na słynnych światowych scenach. Od 1997 roku występowała w wielkich widowiskach operowych wystawianych przez Operę Wrocławską. Z zespołem Opery Wrocławskiej nagrała 2 płyty kompaktowe. Płyta z operą *Manru* Ignacego Jana Paderewskiego z Ewą Czermak w partii Ulany otrzymała nagrodę Supersonic magazynu „Pizzicato”, nagrodę Rewelacja magazynu muzycznego „Audio Video” oraz Fryderyka 2004 w kategorii Album Roku — Najwybitniejsze Nagranie Muzyki Polskiej.

Jest prezesem Towarzystwa Miłośników Muzyki Wokalnej im. Haliny Halskiej-Fijałkowskiej oraz twórcą, dyrektorem naczelnym i artystycznym Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Haliny Halskiej-Fijałkowskiej.

Ewa Czermak jest także pracownikiem naukowym Akademii Muzycznej we Wrocławiu. W latach 2002–2012 pełniła funkcję kierownika Katedry Wokalistyki. Jej uczniami było wielu śpiewaków operowych znanych dziś w Polsce i za granicą. Za wybitne osiągnięcia artystyczne oraz pedagogiczne w 2004 roku Prezydent RP nadał jej tytuł profesora sztuk muzycznych.

W swojej karierze artystycznej i pedagogicznej była wielokrotnie nagradzana i honorowana. W 2005 roku została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał jej odznaczenie Zasłużony Działacz Kultury, a także odznakę honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej. W 2008 roku otrzymała od Marszałka Województwa Dolnośląskiego nagrodę za szczególne osiągnięcia dla regionu, a zwłaszcza za promocję Dolnego Śląska na arenie międzynarodowej w zakresie popularyzacji muzyki polskiej oraz wkład wniesiony w rozwój kultury polskiej. W 2013 roku Minister Edukacji Narodowej przyznał prof. Ewie Czermak Medal Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania. [brawa]

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Rafał Czepil: Mam zaszczyt zaprezentować postać pana Adama Nowotarskiego. Adam Nowotarski urodzony w 1932 r. Inżynier, dyrektor wrocławskich zakładów Chemitex (Viscoplast). Ukończył Politechnikę Szczecińską i w 1954 roku — tuż po studiach — rozpoczął pracę we Wrocławskich Zakładach Włókien Sztucznych. Pracował tam do 1968 roku, kierując m.in. jednym z najbardziej złożonych technologicznie oddziałów — przędzalnią.

W roku 1968 objął stanowisko dyrektora ds. technicznych we Wrocławskiej Pollenie, gdzie wraz z zespołem specjalistów wdrożył do produkcji kilkanaście patentów — m.in. znany do dziś proszek do prania „E”. W tym okresie wrocławska Pollena znacząco

rozbudowała zdolności produkcyjne i stała się jedną z największych fabryk środków chemii gospodarczej w Polsce.

W latach 1976–1980 Adam Nowotarski pracował we Wrocławskiej Fabryce Farb i Lakierów na stanowisku dyrektora ds. rozwoju. Nadzorował m.in. budowę nowego oddziału żywic oraz prowadził laboratorium badawcze świadczące usługi na rzecz wszystkich polskich zakładów produkujących farby i lakiery.

W roku 1981 objął stanowisko dyrektora Chemitexu, który w tamtym czasie miał ogromne problemy związane z przestarzałą i szkodliwą dla środowiska technologią produkcji. Zakład znalazł się na liście największych przemysłowych trucicieli w Polsce. We współpracy z pracownikami Adam Nowotarski przeprowadził niezwykle trudną restrukturyzację Chemiteksu. W 1986 roku rozpoczęto produkcję plastrów farmaceutycznych, a zakład zmienił nazwę na Viscoplast. Uciążliwa produkcja chemiczna została ostatecznie zakończona w roku 1996.

Ówczesny szef Zakładowej Solidarności opowiada: „Mieliśmy szczęście, bo nowy dyrektor, Adam Nowotarski, miał wizję i pomysł, co zrobić z zakładem. Spieraliśmy się, czasem iskrzyło w czasie negocjacji, czasem postraszyliśmy strajkiem ostrzegawczym, ale jak już zawarliśmy porozumienie, to było ono święte dla obu stron”.

Po przemianach 1989 roku nastąpiły dalsze pozytywne zmiany w firmie. Wprowadzono nowoczesne systemy zarządzania produkcją i nawiązano współpracę z wiodącymi producentami plastrów farmaceutycznych na świecie. W 2001 ówczesny zarząd Viscoplastu rekomendował amerykański koncern 3M jako najlepszego inwestora strategicznego.

Piotr Fryberg ówczesny Dyrektor generalny 3M Poland wspomina: „Ze swej strony, jako kierujący firmą 3M Poland od początku jej istnienia, chciałbym serdecznie pogratulować panu Adamowi Nowotarskiemu doprowadzenia Viscoplastu do takiego poziomu, że jako Polak byłem dumny, słysząc wiele niezwykle pozytywnych uwag ze strony dyrektorów fabryk 3M z USA, którzy wizytowali Viscoplast”.

Niewątpliwym autorem tego sukcesu jest Adam Nowotarski. Dzięki determinacji, elastyczności i wizji rozwoju w ciągu kilkunastu lat upadające i przestarzałe zakłady stały się jedną z nowocześniejszych i najlepiej zarządzanych wrocławskich firm przemysłowych, która dziś zatrudnia ponad 2 tysiące osób.

Adam Nowotarski, choć od wielu lat jest na emeryturze, nadal działa społecznie. Utrzymuje także stały kontakt z zakładem 3M we Wrocławiu.[brawa]

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Mam zaszczyt przedstawić kolejnego laureata pana Igora Salamona. Igor Salamon przewodniczący Wrocławskiego Koła Związku Ukraińców w Polsce. Urodził się w Komarnikach w Bieszczadach w 1943 r. Od 1957 roku mieszka we Wrocławiu.

W jednym z wywiadów prasowych tak wspomina okoliczności swojego przyjazdu na Dolny Śląsk: „Nie miałem innego miejsca na świecie. Rodzina wyjechała do Kanady i Ameryki, a my zostaliśmy tutaj. Żyłem się. Pomogłem budować to osiedle, na którym do dzisiaj mieszkam: utwardziliśmy drogę, zrobiliśmy kanalizację. I tutaj rodzą nam się synowie, wnuki.”

Ukończył Politechnikę Wrocławską, jest magistrem inżynierem elektroniki. Z uczelnią związany był przez całą swoją zawodową karierę.

Od 2006 roku jest przewodniczącym wrocławskiego Koła Związku Ukraińców w Polsce. Działa na rzecz propagowania kultury mniejszości ukraińskiej oraz porozumienia pomiędzy mieszkającymi na Dolnym Śląsku grupami etnicznymi. Był współtwórcą podpisanego w 2009 roku „Porozumienia o współpracy organizacji pozarządowych, podmiotów i osób fizycznych na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych”. To dzięki jego zaangażowaniu we Wrocławiu odbywają się takie wydarzenia jak „Wrocławska Kutia” czy festiwale „Kalejdoskop Kultur” i „Viva Ukraina”. „Viva Ukraina”, który na stałe wpisał się w kalendarz kulturalny Wrocławia, to obecnie największy festiwal promujący kulturę ukraińską w Polsce. Muzyka cerkiewna, ludowa oraz współczesna, ukraiński teatr, prezentacje filmów, wystawy fotograficzne, konferencje oraz seminaria naukowe, spotkania literackie to stałe elementy tej ważnej imprezy kulturalnej.

Igor Salamon jest inicjatorem, uczestnikiem i współorganizatorem prawie wszystkich wrocławskich działań, których celem jest promowanie dialogu między przedstawicielami

różnych kultur. Znany jest z niezwykłego talentu organizacyjnego i niespożytej energii. Podczas „Wrocławskiej Kutii” nie tylko zajmuje się sprawami organizacyjnymi, ale własnoręcznie robi farsz do tradycyjnych pierogów z fasolą.

Był jednym z inicjatorów podpisania partnerskiej umowy pomiędzy Wrocławiem i Lwowem, angażował się także osobiście w ratowanie zniszczonego polskiego cmentarza w Zbarażu.

„Dziewięćdziesiąt procent moich przyjaciół to Polacy — mówił w jednym z wywiadów. — Gdyby każdy chciał dochodzić sprawiedliwości na tej ziemi, to mielibyśmy trzecią wojnę światową. Jest takie ładne powiedzenie, polskie: »Możesz kłócić się z całym powiatem, ale żyj dobrze z sąsiadem«. My jesteśmy sąsiadami. Nie różnimy się.”. [brawa]

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Wrocławia Renata Granowska: Przedstawię postać kolejnego nagrodzonego — Józefa Zapędzkiego. Józef Zapędzki pierwszy w historii wrocławskiego sportu złoty medalista olimpijski. Dwukrotny mistrz olimpijski w strzelaniu z pistoletu szybkostrzelnego. Chłuba WKS Śląsk Wrocław.

Urodził się na Górnym Śląsku w 1929 r. W czasie okupacji niemieckiej przymusowo pracował m.in. przy rozładunku na stacji kolejowej w Zawierciu. Do Wrocławia trafił w 1949 roku, zostając słuchaczem szkoły oficerskiej im. Tadeusza Kościuszki. W roku 1960, w stopniu kapitana został przeniesiony do Wrocławia i z tym miastem związał prawie całą swoją karierę sportową.

Na strzelnicę sportową trafił przez przypadek. Po swoim pierwszym występie wywołał sensację, rozdzielając na podium dwóch najlepszych dotąd strzelców w Polsce — braci Sadurskich. Od tego momentu jako 28-latek rozpoczął wielką karierę „strzelca wszech czasów”. Największe sukcesy odniósł w konkurencji pistoletu szybkostrzelnego. Pięciokrotnie reprezentował Polskę na igrzyskach olimpijskich (od Tokio 1964 do Moskwy 1980), zdobywając dwa złote medale (w Meksyku 1968 i w Monachium 1972). Jest też srebrnym medalistą mistrzostw świata (1966) oraz brązowym medalistą mistrzostw Europy (1971).

Józef Zapędzki zdobył również tytuły w innych rodzajach broni — mistrza Europy (1965), indywidualnie i w drużynie, oraz 23-krotnie mistrza Polski. W ciągu 23 lat czynnego uprawiania sportu uczestniczył w 626 zawodach strzeleckich, w których wygrał 251 razy, ustanawiając 2 rekordy olimpijskie i 17 rekordów Polski. Dwukrotnie (w 1968 i 1972) zajął 5. miejsce w Plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na Najlepszego Sportowca Polski. Został Zasłużonym Mistrzem Sportu, odznaczony m.in. czterokrotnie złotym, dwukrotnie srebrnym i czterokrotnie brązowym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe oraz Krzyżem Kawalerskim (1968) i Oficerskim (1972) OOP.

Zawsze wspomina też, że jedną z najważniejszych chwil w jego życiu było wystąpienie w dniu 1 września 1972 roku, tuż po zdobyciu drugiego złotego medalu, w imieniu sportowców uczestniczących w igrzyskach olimpijskich w Monachium podczas specjalnej uroczystości na terenie obozu koncentracyjnego w Dachau — w tym samym miejscu, w którym podczas wojny zginął jego ojciec. To właśnie jemu poświęcił swój złoty medal.

Józef Zapędzki ukończył Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu pracą na temat psychologii sportu, a po zakończeniu kariery sportowej uczył wychowania fizycznego w szkole. Przeszedł do historii polskiego sportu jako wielki wojownik i wspaniały człowiek, pogodny, uśmiechnięty i przyjazny ludziom. Twierdzi, że na sukces składa się: rzetelna i sumienna praca, doskonała i bezbłędna analiza wyników plus łut szczęścia. Aby jednak zwyciężać i zdobywać złote medale olimpijskie w tak piekielnie trudnej i precyzyjnej konkurencji strzeleckiej, potrzeba jeszcze czegoś więcej. [brawa]

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Mam zaszczyt przedstawić laudację dotyczącą Klubu Ludzi ze znakiem „P”.

Klub Ludzi ze znakiem „P” — powstał we Wrocławiu w roku 1969 jako sekcja historyczna Towarzystwa Miłośników Wrocławia. Od początku swojej działalności — w myśl dewizy „Gdy zanika pamięć, ginie naród” — zajmował się utrwalaniem pamięci o martyrologii polskich robotników przymusowych wojennego Wrocławia.

W chwili powołania klub liczył ponad 400 członków, z upływem czasu z przyczyn naturalnych liczba ta stale malała i obecnie w ewidencji klubu znajduje się 138 osób,

jednak z uwagi na bardzo podeszły wiek nie wszystkie są w stanie prowadzić aktywną działalność.

Na przestrzeni lat działalność klubu przyjmowała różne formy — była to zarówno opieka nad wrocławskimi miejscami martyrologii, jak również krzewienie wiedzy o czasach II wojny światowej wśród młodego pokolenia. Z inicjatywy oraz przy aktywnym udziale członków Klubu odsłonięto przy ul. Zelwerowicza pomnik poświęcony członkom Antyhitlerowskiej Grupy Oporu „Olimp”, działającej we Wrocławiu w latach 1941–1942.

U zbiegu ulic Nowowiejskiej oraz Bolesława Prusa postawiono pomnik poświęcony Ludziom ze znakiem „P”, a na ul. Poprzecznej kamień pamiątkowy w hołdzie byłym robotnikom przymusowym osadzonym w czasie wojny w największym obozie pracy „Burgweide” (Sołtysowice). W ponad 20 miejscach, tam gdzie znajdowały się obozy pracy, umieszczono stosowne tabliczki informacyjne. To w tych miejscach każdego roku w kwietniu, Miesiącu Pamięci Narodowej, członkowie Klubu składają kwiaty oraz zapalają znicze.

Historia Polaków — robotników przymusowych wojennego Wrocławia została spisana przez współtwórcę klubu i jego długoletniego prezesa Ludwika Malugę, który opracował jedyną dotychczas monografię pt. „Obozy pracy przymusowej we Wrocławiu w latach 1940–1945”. W 1995 roku nakładem Wydawnictwa TMW „Wratislavia” ukazała się praca zbiorowa pod wymownym tytułem *Niewolnicy w Breslau — wolni we Wrocławiu*. Wielu członków Klubu wystąpiło też w reportażach Wrocławskiego Ośrodka TVP dotyczących oblężenia miasta oraz o pierwszych lat odbudowy Wrocławia, wnosząc — jako świadkowie historii tych lat — swój wkład w utrwalanie wiedzy o polskim Wrocławiu. Inną formą utrwalania pamięci o wojennej historii Wrocławia są liczne prelekcje wygłaszane na zaproszenie szkół oraz uczelni.

Członkowie Klubu to również Pionierzy Wrocławia, którzy po zakończeniu wojny pozostali na terenie miasta. Brali oni udział w jego odgruzowaniu, odbudowywali przemysł, tworzyli zaczątek polskich szkół, wyższych uczelni organizacji. Za swoją działalność wielu z nich otrzymało odznaczenia państwowe oraz resortowe, m.in. Krzyż Oficerski, Krzyż Zasługi, Medal „Pro Patria”, Odznakę Opiekuna Miejsc Pamięci czy też bardzo cenioną przez nich odznakę Budowniczego Wrocławia.

Przedstawiciel Biura Prezydenta Wrocławia Arkadiusz Filipowski: Mam wielką przyjemność i zaszczyt zaprezentować ośmiu laureatów Nagród Prezydenta Wrocławia.

Pozwolicie Państwo, że w pierwszej kolejności przedstawię Panie.

Oto pierwsza z nich:

Za działalność społeczną na rzecz mieszkańców Wrocławia, organizację „Wigilii dla ubogich” i wspieranie świetlic środowiskowych Nagrodę Prezydenta Wrocławia otrzymuje Pani Wanda Ziembicka—Has. Aktorka, dziennikarka radiowa i telewizyjna, wykładowca akademicki, społecznik. Z Wrocławiem związana jest od urodzenia. Tutaj w 1971 roku ukończyła Technikum Księgarskie, tutaj też w latach 1974–2000 pracowała w Polskim Radiu, a od 1989 roku również w Telewizji Polskiej, gdzie między innymi prowadziła talk-show *Przepytywanka*. Współpracowała też z nowojorskim radiem dla Polonii.

W 1975 roku ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Teatralną im. Ludwika Solskiego, a w 1995 roku łódzką Filmówkę, podyplomowo studiowała zarządzanie i marketing na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.

Edukacja jest jej bliska nie tylko z racji własnego rozwoju. Swoją wiedzę i doświadczenie przekazuje młodszym adeptom zawodu dziennikarza. Była wykładowcą w Dolnośląskiej Wyższej Szkole Służb Publicznych „Asesor”, na Uniwersytecie Wrocławskim i w Dolnośląskiej Szkole Zarządzania „Edukacja”.

Była radną Rady Miejskiej Wrocławia V i VI kadencji, zasiada też w Radzie Osiedla „Plac Grunwaldzki”. Z jej inicjatywy we Wrocławiu pojawiły się: skwer imienia Zbigniewa Cybulskiego, ulica Aleksandra hr. Fredry, plac św. Jana Chrzyciela, a w ogrodzie Botanicznym obelisk Johanna Brahmsa. O ważnych dla miasta postaciach przypominała, doprowadzając do wmurowania na elewacji dawnej Wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych (obecnie Centrum Technologii Audiowizualnych) tablic upamiętniających reżyserów Wojciecha Jerzego Hasa i Stanisława Lenartowicza oraz aktora Zbigniewa Cybulskiego. Zasadziła drzewa kultury i pamięci: Juliusza Słowackiego,

Fryderyka Chopina, Marii Skłodowskiej–Curie, Anny German, hrabiego Aleksandra Fredry i XXV–lecia samorządu w Polsce.

Wrocławianie Panią Wandę znają przede wszystkim jako społecznika, całym sercem zaangażowanego w pomoc słabszym, chorym, samotnym i starszym.

Od 25 lat organizuje Wigilie dla Ubogich, które odbywają się we wrocławskich restauracjach, a także benefisy dla seniorów (założyła Klub Seniora na Grunwaldzie) pomaga w świetlicy środowiskowej „Ziemia” przy kościele Ojców Salezjanów. Była też członkiem komitetu założycielskiego wrocławskiego oddziału Fundacji „Mam Marzenie”. Za swoje społeczne zaangażowanie została wyróżniona nagrodą Optimus Hominum. W 2006 roku Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych i Twórczych przyznało jej tytuł „Wolontariusz — Kobieta Europy”. W 2014 roku Prezydent RP Bronisław Komorowski odznaczył ją Złotym Krzyżem Zasługi za pracę na rzecz społeczności lokalnej. [brawa]

Domeną kolejnej laureatki jest edukacja dzieci i młodzieży. Za działalność pedagogiczno–kulturalną związaną z pielęgnowaniem postaw patriotycznych wśród dzieci i młodzieży Nagrodę Prezydenta Wrocławia otrzymuje Pani Ewa Skrzywanek.

Nauczyciel historii, doradca metodyczny Wrocławskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli, tutorka Collegium Wratislaviense, absolwentka Wydziału Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, Studiów Podyplomowych Wiedzy o Śląsku oraz Międzynarodowej Szkoły Nauczania o Holokauście w Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie.

Ewa Skrzywanek jest dolnośląskim koordynatorem programu „*Zachować pamięć. Historia i kultura dwóch narodów*”, realizowanego na podstawie umowy między Rządem RP a Rządem Izraela o współpracy kulturalnej, naukowej i oświatowej. Swoje zawodowe i pozazawodowe pasje realizuje również jako członek zespołu redakcyjnego strony internetowej „Moja historia” — projektu współfinansowanego przez Urząd Województwa Dolnośląskiego, Miasto Wrocław i Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych, którego celem jest przybliżenie historii zagłady Żydów polskich oraz przesiedleń ludności na tereny Dolnego Śląska w latach 1945–1950.

Jest inicjatorką projektu „Wrocław 1945” mającego na celu przybliżenie mieszkańcom i turystom historii Wrocławia poprzez umieszczanie archiwalnych fotografii na wrocławskich kamienicach.

W dorobku Ewy Skrzywanek ważne miejsce zajmują publikacje z zakresu metodyki nauczania historii, wielokulturowości, edukacji regionalnej, patriotycznej i europejskiej. Jest również współautorką pakietu scenariuszy dla nauczycieli wrocławskich szkół „Wagary od nietolerancji i rasizmu” przygotowanego przez Wrocławskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Ewa Skrzywanek jest współorganizatorką licznych konkursów ogólnopolskich i regionalnych oraz jedną z inicjatorek pierwszej w Polsce Radosnej Parady Niepodległości — projektu, który od 11 listopada 2002 roku na stałe wpisany jest w kalendarz wrocławskich wydarzeń.

Od 2006 roku jest członkiem komisji rewizyjnej Stowarzyszenia Thesaurus i Oddziału Regionalnego Stowarzyszenia „Solidarność Polsko–Czesko–Słowacka” we Wrocławiu, a od 2012 roku członkiem Rady Fundacji „My Razem”. [brawa]

Sferą zawodowej aktywności trzeciej laureatki jest muzyka, a dokładnie śpiew. Za promowanie Wrocławia na polskich i międzynarodowych scenach operowych Nagrodę Prezydenta Wrocławia otrzymuje Pani Aleksandra Kubas–Kruk. Śpiewaczka, solistka Opery Wrocławskiej, asystentka w klasie śpiewu prof. Danuty Paziuk–Zipser na Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. Studiowała śpiew na wrocławskiej Akademii Muzycznej, którą w 2008 roku ukończyła, uzyskując wynik celujący. Kształciła się również na Universität für Musik und Darstellende Kunst w Wiedniu. Brała udział w wielu kursach mistrzowskich u najwybitniejszych profesorów, do których grona należą takie sławy jak Teresa Żylis–Gara, Carol Richardson–Smith czy Ingrid Kremling.

Na scenie operowej zadebiutowała w 2007 roku jako Gilda w premierze *Rigoletta* w Operze Wrocławskiej. Wkrótce potem wystąpiła na scenach włoskich teatrów operowych jako Kunegunda w premierowych przedstawieniach opery *Kandyd* Leonarda Bernsteina.

Od 2008 roku jest solistką Opery Wrocławskiej, gdzie wykonuje m.in. partie Hanny w *Strasznym dworze*, Adiny w *Napoju miłosnym* czy Zuzanny w *Weselu Figara*.

Od 2011 roku występuje w Teatrze Bolshoi w Moskwie między innymi jako Szemachańska Królowa w *Złotym koguciku*, Królowa Nocy w *Czarodziejskim Flecie*. Aleksandra Kubas-Kruk od 2012 roku występuje również na scenie gdańskiej Opery Bałtyckiej jako Królowa Nocy w *Czarodziejskim flecie* oraz Violetta w *Traviacie*.

Pani Aleksandra jest również laureatką wielu prestiżowych międzynarodowych konkursów wokalnych. W 2009 roku zajęła I miejsce w Międzynarodowym Konkursie Wokalnym im. Salomei Kruszelnickiej we Lwowie, a także została laureatką Teatralnej Nagrody Muzycznej im. Jana Kiepury w kategorii Najlepsza Śpiewaczka oraz Wrocławskiej Nagrody Muzycznej w kategorii Muzyka Poważna. W 2010 roku otrzymała Nagrodę Specjalną na Międzynarodowym Konkursie Wokalnym w Tuluzie oraz zajęła pierwsze miejsce podczas VII Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Stanisława Moniuszki w Warszawie. To tylko nieliczne z wielu wyróżnień artystki.

Rok 2014 był dla wrocławskiej solistki szczególnie ważny. Na scenie Opery Wrocławskiej wcieliła się w tytułową rolę zarówno w widowisku *Łucja z Lammermooru*, jak i w spektaklu *Anioły w Ameryce*, przyczyniając się do wielkiego sukcesu obu przedstawień. Wystąpiła również na prestiżowym festiwalu muzycznym Thurn und Taxis Schlossfestpiele w Regensburgu oraz na scenie Filharmonii Narodowej w Warszawie w koncertowym wydaniu opery *Ariadna na Naksos*.

Ponadto w 2014 roku Aleksandra Kubas-Kruk obroniła pracę doktorską na Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu.

Niezwykły talent wokalny artystki nieustannie spotyka się z wielkim uznaniem krytyków i publiczności. Światowy poziom występów przyczynia się do budowania znakomitej renomy Opery Wrocławskiej i Wrocławia zarówno w Polsce, jak i za granicą. [brawa]

Teraz czas na nagrody dla Panów. Domeną pierwszego z nich jest działalność gospodarcza, a dokładnie wydobycie miedzi. Za działalność gospodarczą pozytywnie wpływającą na rozwój Wrocławia i Dolnego Śląska Nagrodę Prezydenta Wrocławia otrzymuje Pan Herbert Wirth. Herbert Wilhelm Wirth inżynier, geolog, doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny Politechniki Wrocławskiej, doktor honoris causa Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Prezes Zarządu KGHM Polska Miedź SA.

Herbert Wirth jest absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W 1999 roku uzyskał tytuł doktora nauk technicznych. W 2012 roku na Politechnice Wrocławskiej uzyskał habilitację w dziedzinie nauk technicznych. Ukończył studia podyplomowe z zakresu zarządzania projektami na The George Washington University School of Business, a także studia podyplomowe na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego — Zarządzanie w warunkach umiędzynarodowienia gospodarki i Prawo ochrony środowiska.

Początki kariery zawodowej Herberta Wirtha to m.in. praca nauczyciela matematyki i języka niemieckiego w szkole podstawowej w rodzinnym Żarowie. Od 1998 roku związany jest z przemysłem miedziowym — początkowo z Centrum Badawczo-Projektowym Miedzi CUPRUM we Wrocławiu, a od 2002 roku z KGHM Polska Miedź SA — od 2009 roku pełni funkcję Prezesa Zarządu. W 2012 roku doprowadził do przejęcia spółki Quadra FNX, które eksperci określili mianem jednej z najważniejszych transakcji w polskim przemyśle w ostatnich dwóch dekadach.

Herbert Wirth jest twórcą największego programu inwestycyjnego w projekty górnicze miedzi w historii KGHM, największej kompanii eksploracyjnej w historii Polski, i programu inteligentnej kopalni, a także współtwórcą think tanku *Poland Go Global*, którego misją jest upowszechnianie wiedzy na temat internacjonalizacji przedsiębiorstw i instytucji oraz popularyzacja ekspansji globalnej jako ważnego czynnika rozwoju polskich firm.

Jest członkiem wielu prestiżowych organizacji, m.in. wiceprezydentem Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, członkiem zespołu doradczego Polskiej Akademii Nauk oraz konwentów honorowych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu i Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Od 2011 roku jest również członkiem zagranicznym The Royal Swedish Academy of Engineering Sciences.

Wyróżniony tytułami: Menadżera Roku 2011, Wizjonera 2012, Lidera Biznesu 2012 i Osobowości Roku 2014.

W 2012 roku został odznaczony Odznaką Honorową „Bene Merito”, a w 2013 roku Złotym Krzyżem Zasługi za dokonania na rzecz rozwoju geologii i górnictwa. [brawa]

Drugiemu z nagrodzonych Panów również bliska jest aktywność gospodarcza. Za działalność biznesową i charytatywną oraz umacnianie pozycji gospodarczej Wrocławia Nagrodę Prezydenta Wrocławia otrzymuje Pan Grzegorz Dzik. Grzegorz Dzik przedsiębiorca, Prezes Zachodniej Izby Gospodarczej, konsul honorowy Ukrainy, filantrop, mecenas kultury. Ukończył studia na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Wrocławskiej. Jeszcze w czasie studiów rozpoczął pracę we Wrozamencie, gdzie przy taśmie produkcyjnej zgrzewał metalowe części kuchenek gazowych. Już wtedy szukał rozwiązań ułatwiających pracę, dzięki czemu znacząco zwiększył wydajność produkcji i szybko awansował na brygadzystę. Jego kariera nabrała rozpędu w 1986 roku, kiedy zaczął pracę w Studenckim Biurze Usług „Student Serwis”. W ciągu kilkunastu miesięcy awansował na dyrektora ds. produkcji i usług. Od tamtej pory kieruje pracą innych. W 1990 roku razem ze współnikiem założył własną firmę Impel – niewielkie przedsiębiorstwo oferujące sprzątanie powierzchni biurowych we Wrocławiu. O firmie zrobiło się nieco głośniejsze, gdy zdobyła kontrakt na obsługę wrocławskiego ośrodka TVP. Dziś, po 25 latach nieustannego rozwoju i różnicowania działalności, Grupa Impel SA należy do głównych dostawców usług ochrony osób i mienia, będąc gwarantem stabilności i bezpieczeństwa kluczowych instytucji publicznych w Polsce: szpitali, lotnisk, ministerstw, sieci komunikacji miejskich oraz jednostek wojskowych, a także największych w Polsce przedsiębiorstw prywatnych i organizatorów imprez masowych. Obecnie spółka zarządza pracą ponad 50 tysięcy osób i jest tym samym jednym z największych pracodawców na terenie kraju. O sukcesie firmy najlepiej świadczy jednak najbardziej spektakularny w historii spółki rok 2014, w którym przez zaledwie 9 miesięcy działalności wypracowano ponad 1,2 mld złotych przychodów.

Na wyróżnienie zasługuje również działalność charytatywna Grzegorza Dzika. Od 17 lat wspiera Fundację „Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową”, która współpracuje z Kliniką Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. W 2006 roku został Przewodniczącym Rady tej fundacji. Dzięki jego inicjatywie i energii rozpoczęła się budowa nowej kliniki dla dzieci chorych na raka – „Przylądek Nadziei”, która już w tym roku przyjmie małych pacjentów. Od 2000 roku Grzegorz Dzik jest członkiem Rady Społecznej Akademickiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu, a także fundatorem programów stypendialnych dla dzieci i studentów oraz osób niepełnosprawnych. Jako mecenas kultury wspiera unikatowy na skalę europejską Międzynarodowy Festiwal Muzyki Wiedeńskiej oraz Festiwal Jazz nad Odrą.

Za działalność biznesową i charytatywną został wielokrotnie wyróżniony. W 2002 roku, za stworzenie na bazie polskiego kapitału 18 tysięcy miejsc pracy, otrzymał prestiżową nagrodę BYK Sukcesu. Trzy lata później za stworzenie od podstaw firmy Impel został uhonorowany Wektorem, nagrodą Konfederacji Pracodawców Polskich. Jest także Kawalerem Orderu Uśmiechu, jedynego na świecie wyróżnienia przyznawanego przez dzieci. [brawa]

Obszarem zainteresowań kolejnych trzech nagrodzonych Panów jest zamiłowanie do królowej nauk – matematyki. Pozwolicie Państwo, że kolejno przedstawię nagrodzonych: Pana Profesora Romana Dudę, Pana Daniela Daviesa i Pana Mariusza Urbankę.

Za pasję naukową i wydanie książki o lwowskiej szkole matematycznej Nagrodę Prezydenta Wrocławia otrzymuje Pan Profesor Roman Duda. Roman Duda – uczony, matematyk, były rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, emerytowany wykładowca akademicki, senator I kadencji Senatu RP. Roman Duda urodził się w Starych Brodach (ówczesne województwo tarnopolskie). W 1956 roku ukończył studia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego. Pięć lat później uzyskał stopień naukowy doktora, a w roku 1976 – profesora.

Działalność naukową prof. Roman Duda łączył z aktywnością polityczną. Od 1976 roku związany z opozycją demokratyczną, był m.in. członkiem założycielem Towarzystwa Kursów Naukowych. W 1980 roku wstąpił do „Solidarności”, wziął udział w I Krajowym Zjeździe Delegatów jako ekspert Regionu Dolny Śląsk. Po wprowadzeniu stanu wojennego został internowany w Ośrodku Odosobnienia w Nysie (1982). Po zwolnieniu, jako przewodniczący Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego, zaangażował się w udzielanie pomocy materialnej, prawnej i lekarskiej osobom internowanym lub aresztowanym oraz ich rodzinom. W 1988 roku prof. Duda został członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, a rok później wziął udział w obradach Okrągłego Stołu w podzespołe ds. nauki, oświaty i postępu technicznego. W latach 1989–1991 sprawował mandat senatora RP wybranego z listy Komitetu Obywatelskiego, przewodniczył Komisji Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej oraz zasiadał w Komisji Spraw Zagranicznych. W latach 1991–1993 sprawował funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, a później rektora Uniwersytetu Wrocławskiego (1995–1999). Od 1990 roku jest członkiem Komisji Historii, Nauki i Techniki PAN i Rady Naukowej Instytutu Historii Nauki PAN, a od 1998 także członkiem Komisji Historii Nauki PAU. W latach 1997–2005 zasiadał we władzach Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki. Od 2004 roku jest członkiem Académie des Sciences et des Lettres w Paryżu. Naukowy dorobek prof. Romana Dudy stanowi ponad 100 publikacji z zakresu topologii, historii matematyki i filozofii matematyki. Jedną z ostatnich prac prof. Romana Dudy, poświęcona jest lwowskiej szkole matematycznej. Przedstawia 20-letnie dzieje tego środowiska (1920–1940): czas i miejsca, mistrzów i adeptów, ważniejsze osiągnięcia, a także wpływ, jaki wywarła na matematykę zarówno w Polsce, jak i na świecie. W 2014 roku książka doczekała się również przekładu na język angielski. Za swoje osiągnięcia naukowe prof. Roman Duda został wyróżniony Nagrodą Polskiego Towarzystwa Matematycznego im. Stefana Banacha (1970), Nagrodą Polskiego Towarzystwa Matematycznego im. Samuela Dicksteina (2009) i Nagrodą Specjalną „Przeglądu Wschodniego”. Został również odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1989), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1998) oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2013). [brawa]

W Laudacji profesora Romana Dudy wspomniałem o przetłumaczeniu książki na język angielski. Poznajcie zatem Państwo autora tłumaczenia.

Za promowanie osiągnięć lwowskiego i wrocławskiego środowiska naukowego za granicą Nagrodę Prezydenta Wrocławia otrzymuje Pan Daniel Davies. Daniel Richard Marian Davies — matematyk. Starszy syn wybitnego brytyjskiego historyka związanego z Polską, Honorowego Obywatela Wrocławia Normana Daviesa i dr Marii Zielińskiej-Davies.

Urodził się w Nowej Hucie, w północno-wschodniej części Krakowa. Uczęszczał do Magdalen College School w Oksfordzie. W dzieciństwie spędzał dużo czasu u dziadków w Polsce, dzięki czemu włada biegle zarówno językiem polskim, jak i angielskim. Od dziecka pasjonuje go gra w szachy i w tenisa.

Po zdaniu matury zdecydował, że chce zostać matematykiem. Rozpoczął studia na Imperial College of Science and Technology w Londynie, później także na uniwersytetach w Keele i Surrey. Jego specjalnością jest przetwarzanie obrazów (ang. image-processing). Ukończył zaawansowany kurs językowy na Uniwersytecie Jagiellońskim w zakresie stylu i terminologii naukowej w języku polskim.

Od ukończenia studiów Daniel Davies zajmował się licznymi projektami z dziedziny matematyki, a także tłumaczeniami. Przez trzy lata pracował na Politechnice Wrocławskiej. Obecnie mieszka w Oksfordzie.

To jemu ojciec zadedykował *Boże igrzysko*, którego pierwszy, oceniony tom został wydany w Polsce w 1989 roku: „Danielowi, żeby pokochał kraj, w którym się urodził, jeśli zechce”.

Daniel Davies dokonał przekładu na język angielski monografii o lwowskiej szkole matematycznej autorstwa prof. Romana Dudy. W 2014 roku ukazało się amerykańskie wydanie książki zatytułowane *Pearls from a Lost City: the Lvov School of Mathematics*. [brawa]

Dziękuję Państwu za uwagę i proszę o oklaski dla Pana Mariusza Urbanaka, który otrzyma Nagrodę Prezydenta Wrocławia za przedstawienie dorobku naukowego lwowskiej i wrocławskiej szkoły matematycznej w książce „*Genialni. Lwowska szkoła matematyczna*”. Mariusz Urbanek — publicysta, pisarz, kierownik Gabinetów Świadków Historii w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Pochodzi z Krapkowic w województwie opolskim. Ukończył prawo na Uniwersytecie Wrocławskim. Karierę dziennikarską rozpoczął w tygodniku „ITD. – Ilustrowanym Magazynie Studenckim”. Następnie pracował dla „Przeglądu Tygodniowego”, „Wprost”, „Polityki” i „Wieży Ciśnień”. Publikował felietony w „Gazecie Giełdy PARKIET, oraz dla miesięcznika „Odra”, gdzie kieruje działem publicystyki i historii.

Związany był z tygodnikiem internetowym „TIN” współtworzył i był zastępcą redaktora naczelnego „Tygodnika Dolnego Śląska PIĄTEK”. Działał też w branży telewizyjnej, współtworząc program „Jestem”, którego kilkadziesiąt audycji zostało zrealizowanych dla TV Polonia i TVP 2.

W 1988 roku ukazała się jego pierwsza książka pt. *Polska jest jak obwarzanek*. Od tego momentu, nie przerywając działalności dziennikarskiej i reporterskiej, rozpoczął karierę pisarską. Jest autorem wielu poczytnych biografii, m.in. generała Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego, Stefana Kisielewskiego, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Juliana Tuwima oraz bajek: *Mostek czarownic. Baśnie wrocławskie* (1996) i *Baśnie dolnośląskie* (2005). O Wrocławiu pisał również w *Zrób sobie Wrocław* (1997) — satyrycznej historii miasta ilustrowanej przez Tomasza Brodę, o województwie dolnośląskim zaś w subiektywnym przewodniku *Dolny Śląsk. Siedem stron świata* (2003). W 2014 roku ukazała się najnowsza książka Mariusza Urbanka *Genialni. Lwowska szkoła matematyczna*. Jest to opowieść o polskich matematykach, m.in. Stefanie Banachu, Hugonie Steinhausie, Stanisławie Mazurze i Stanisławie Ulamie, skupionych w czasie XX-lecia międzywojennego na lwowskich uczelniach. Autor opowiada o ich karierach naukowych, życiu prywatnym, nierzadko burzliwych i dramatycznych losach, a wszystko to na tle zmian w życiu politycznym i kulturowym w Polsce. Miejszem ich spotkań była kawiarnia „Szkocka”, gdzie początkowo ołówkiem na blatach stolików matematycy wykonywali zapiski; później pojawił się gruby zeszyt nazwany „Księgą Szkocką”. Ci wybitni uczeni poszczycić się mogli wieloma odkryciami, sławą i zaszczytami oraz międzynarodową karierą naukową. Między innymi Hugo Steinhaus i wielu innych uczonych z Uniwersytetu Jana Kazimierza przeprowadziło się do Wrocławia. Lwowiacy zaczęli tworzyć od podstaw polską uczelnię. To właśnie uczniowie m.in. Steinhaus stworzyli wrocławską szkołę matematyczną, a w 1946 roku powstała „Nowa Księga Szkocka”, do której przez prawie pół wieku wpisano niemal tysiąc problemów matematycznych. [brawa]

Honorowy Obywatel Wrocławia ojciec Ludwik Wiśniewski: To wielki, nieklamany zaszczyt dziękować w imieniu ks. Orzechowskiego, a także w imieniu wszystkich laureatów. Słuchałem tego wszystkiego o Was, wspaniali laureaci i myślałem, że każda i każdy z Was godzien jest Orła Białego, a nie tylko odznaczenia wrocławskiego. Dziękuję Panu Przewodniczącemu, Panu Prezydentowi, Wysokiej Radzie, wszystkim, którzy zabiegali o to, żebyśmy byli odznaczeni. Dziękuję z całego serca. Niektórzy z nas są trochę zażenowani — tak jak ja — tymi odznaczeniami, ale naprawdę dziękujemy.

Jak wiadomo, nie jestem Wrocławianinem z urodzenia. Mieszkalem we Wrocławiu tylko kilka lat, ale myślę — strasznie to osobiste, ale chyba nie można inaczej — że to były najpiękniejsze lata mojego życia. Zastanawiałem się, co takiego ma Wrocław. Zastanawiałem się nad tym, czym w sposób szczególny zostałem ubogacony i doszedłem do wniosku, że muszę podnieść przynajmniej dwie sprawy. Muszę zwrócić uwagę na dwa momenty. Pierwszy moment, to kiedy tutaj we Wrocławiu dostałem niesamowitą lekcję, czym jest służba — służba Kościołowi, służba Polsce, służba ludziom. Wrocław nauczył mnie, że prawdziwa służba wiąże się zawsze z pewną ofiarą. Nie ma służby bez ofiary. Muszę wymienić choć kilka nazwisk, które tutaj we Wrocławiu, w tamtych czasach były dla mnie jakimś światłem. Takim światłem był niezapomniany ks. Zienkiewicz — „Wujek”, także „Orzech”, który tutaj jest; wielu innych kapłanów, że wymienię tylko ks. Dziełaka, ale także świeccy, już nieżyjący wielcy profesorowie: prof. Suski, prof. Łukaszewicz. Z żyjących pewnie można by całą długą listę wymienić, ale proszę

mi pozwolić przynajmniej wspomnieć o prof. Wiszniewskim, profesorze tu siedzącym Dudzie, Miękiszu, dr. Juzwence. Myślę, że trzeba też powiedzieć o młodych ludziach, to dzisiaj już jest średnie pokolenie, ale w tamtych czasach młodzi ludzie też nas uczyli, czym jest prawdziwa służba. Okazuje się, że mistrzami tzw. mistrzów mogą być uczniowie mistrzów. Doświadczyłem tego i w Gdańsku i tutaj, we Wrocławiu.

Ale jest jeszcze druga sprawa, którą muszę podnieść. Już w tamtych czasach, tutaj we Wrocławiu ludzie różnili się światopoglądem, pasjami, ideami, programami, a jednak wszyscy potrafili współpracować, jak rodzina. Dla wolności, dla Polski, dla ludzi. Bardzo mi byli bliskimi ludzie, osoby, które uczestniczyły w moim duszpasterstwie, ale tak myślę, że równie bliskimi byli mi Ci, którzy bardzo rzadko zjawiali się w duszpasterstwie, a nawet uważali się za ludzi niekościelnych, ale ofiarnie walczyli o wolność. W różnych książkach kościelnych bardzo często powtarza się fraza *Lux ex Oriente* — Światło ze Wschodu, a ja myślę sobie, że był taki moment, kiedy mogliśmy mówić *Lux ex Vratislavia* i o tym wiedziała Polska. Światło, które tutaj rozbłysło, rozlewało się na całą Polskę. Mówię o tym wszystkim, nie tylko dlatego, żeby wspominać. Mówię o tym, dlatego że uważam, że ten program, który mieliśmy kiedyś, jest ciągle aktualny, a może dzisiaj bardziej aktualny. Potrzeba nam, jak powietrza, ludzi służby. Potrzeba nam, pośród tych nieporozumień i swarów, ludzi którzy potrafią przekraczać te przeróżne bariery, które ludzi dzielą. Potrzeba nam tego właśnie jak powietrza.

Droży Państwo, Wrocław jest szczególnym miastem. Ja znam trochę miast w Polsce, takiego miasta nie ma. Wrocław jest szczególnym miastem. Wierzę, że dzisiaj znowu może wyjść z Wrocławia ten *Lux Wratislaviensis*, bo on jest potrzebny, bo to światło jest potrzebne. Wierzę, że to światło może z Wrocławia wyjść i rozlewać się po Polsce i tego życzę tym, którzy Wrocławem rządzą, ale też wszystkim, którzy we Wrocławiu mieszkają. Tego właśnie życzę, aby właśnie stąd płynęła nauka, co to znaczy służyć ludziom, Polsce, Panu Bogu też i co to znaczy wspólnie pracować dla dobra Polski i dla dobra ludzi. Jeszcze raz, składając te życzenia, całym sercem dziękuję, w imieniu własnym i wszystkich tu odznaczonych, za uhonorowanie nas i za to wszystko, co dla nas uczyniono.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Szanowni Państwo, teraz zgodnie z tradycją tej sesji wystąpi przed nami stypendystka Wrocławia. Mam przyjemność przedstawić Państwu Milenę Pioruńską. Milena ma 10 lat i kształci się obecnie w klasie skrzypiec prof. Konrada Dragana w Legnicy. Jest Dwukrotną stypendystką Prezydenta Wrocławia oraz podopieczną Fundacji na Rzecz Dzieci i Młodzieży Wybitnie Uzdolnionej. Do tej pory wzięła udział w 15 konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych. W samym tylko roku 2015 zdobyła I miejsca lub Grand Prix aż na czterech konkursach, m.in. w Toruniu, Elblągu, Świdnicy oraz Grand Prix Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego Vivaldi 337. Milena Pioruńska zagra utwór Niccolò Paganiniego — *Kaprys nr 20* i Georga Philipa Telemanna — *Fantazja nr 1*, cz. I.

[red. — Wykonanie utworu, brawa]

[red. — Senator Jarosław Obremski zapowiedział występ gitarzysty Pana Stanisława Sałcia. Wykonanie utworu, brawa]

Dziękuję bardzo za występ i chciałoby się powiedzieć słowami piosenki: „Niech się ziści”. Szanowni Państwo, dziękuję bardzo wszystkim, chcę pogratulować jeszcze raz wszystkim nagrodzonym. Dziękuję wszystkim, którzy swoim przybyciem uświetnili naszą dzisiejszą uroczystość. Na zakończenie chciałbym uczynić pewien miły gest i podziękować Panu Tadeuszowi Nestorowiczowi, który od piętnastu lat co roku otwiera naszą sesję, grając pięknie na trąbce hejnał Wrocławia. W tym roku przypada 35-lecie pracy zawodowej artysty i piętnasty raz zagrał nam hejnał. Dziękuję bardzo i gratuluję.

[red. — Wręczenie dyplomu, brawa]

Dyrektor Muzeum Miejskiego Wrocławia Maciej Łagiewski: Drodzy Państwo, żeby ten pobyt w Ratuszu stał się jeszcze bardziej atrakcyjny, a jednocześnie przy rozmowach Państwa, żebyśmy mieli okazję fragment tej budowli poznać, chciałbym zaprezentować dzisiaj wystawę, która za tymi drzwiami przedstawia tysiąc lat obecności we Wrocławiu pewnego produktu. Kiedyś ktoś mnie zapytał, co się kojarzy najbardziej z wrocławskim Ratuszem poza sesjami Rady Miejskiej, które też tutaj trwają blisko 700 lat. Poza różnymi uroczystościami na cześć gości przybyłych do Wrocławia stałym elementem wrocławskiego Ratusza i nie tylko Wrocławia było piwo. A ta smutna wiadomość, to że nie będziecie się Państwo mogli dzisiaj napić. W historii Wrocławia piwo było legendarnym elementem wrocławskiego życia codziennego. Niegdyś we Wrocławiu pracowało blisko osiemdziesiąt browarów, dzisiaj są tylko małe, prywatne, domowe można powiedzieć, a na wystawie chcieliśmy pokazać przede wszystkim naczynia, z których spożywano przez 700 lat ten złocisty, słabo alkoholowy napój. Od glinianych garnczków, poprzez kamionkę, cynę, srebro, aż po fajans i porcelanę, a kończąc na szkle, którego najpowszechniej dzisiaj używamy. Wszystkie pochodzą z naszych zbiorów miejskich i są naszą dumą. Jest to również okazja, aby powiedzieć o czymś wyjątkowym, mianowicie w dniu dzisiejszym zobaczycie Państwo dwa obiekty, które wracają na stałe do Ratusza z Muzeum Narodowego w Warszawie i z Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Pierwszą jest krata prowadząca do legendarnej Piwnicy Świdnickiej, która przez 700 lat była najbardziej znaną piwiarnią Wrocławia i możemy ją obejrzeć w zachodniej części Sali Wielkiej na podwyższeniu. Krata, która jest dziełem prof. Jarosława Fonki i przedstawia stałych bywalców Piwnicy, odznaczających się nie tylko wyglądem, ale również zachowaniem, oczywiście niegdyś we Wrocławiu.

Drugim elementem jest obraz olejny prof. Akademii Sztuk Pięknych, Eduarda Kaempfera, który zobaczycie Państwo w Sali Książęcej, który to powrócił jako jeden z dwóch, z magazynu Muzeum Narodowego po restauracji do wrocławskiego Ratusza. Obraz przedstawia mieszczan wrocławskich z żołnierzami, pijących piwo w Piwnicy Świdnickiej. Dwa nowe obiekty, tak ściśle związane z Ratuszem wrocławskim. Na końcu zupełnie ostatnia informacja — niegdyś przez 330 lat Piwnica Miejska, myślę o Piwnicy Świdnickiej, była zarządzana przez Radę Miejską, była elementem składowym tzw. Urzędu Piwnicy. Na czele stał Senior Rady, czyli taki przewodniczący Rady Miejskiej. Rada Miejska nie tylko kontrolowała pracę Piwnicy Świdnickiej, ale również pilnowała receptury i jakości piwa w niej serwowanego. Serdecznie zapraszam na wystawę.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Zamykam obrady uroczystej sesji Rady Miejskiej Wrocławia. Pana Prezydenta zapraszam do wzniesienia toastu za Wrocław i jego mieszkańców oraz symbolicznego pokrojenia tortu.

Przewodniczący
Rady Miejskiej Wrocławia

Jacek Ossowski